

Uśmiech

Jestem jak ten mały chłopczyk, zawsze obecny w miejscu gdzie coś się dzieje. Wszędzie dzieje się zawsze coś.

Chłopczyk który ma czas, który chce tylko być i naiwnie przypatrywać się, nie biorąc udziału w niczym. Jego obecność i przyglądanie się naiwne, jest odbiciem lustrzanym rzeczywistości. W lustrze wszystko - w poziomie czy w pionie, jakkolwiek by nie spojrzeć - dzieje się na opak. Młodość nie zna życia i dobrze jej z tym. Trudno chłopcykowi na jakikolwiek komentarz się zdobyć, gdyż nie rozumiejąc wyczuwa, że gdyby się odezwał, nie zrozumiano by go! I nie chce on zaprzestać uczenia się fascynacji. I rozgląda się chłopczyk i dziwi się, że to co widzi i jak o tym myśli, jest codziennie innym, nowym światem.

Jeszcze nie zbił lustra swego!

Tylko ciągle śmiejąc się w nie patrzy.

***Potłukłem me zwierciadła wiele razy!
I wciąż z przekorą sobie w nich się przyglądam.***

Eksperyment

Wyobraźni, tak jak spontaniczności, nauczyć się nie można.

Ich cechą jest wrodzoność, czyli żyją one poprzez pokoleniowe dziedziczenie, w połączeniu z doświadczeniem przynależnej ciała jaźni.

To skarby darowane przez naturę.

Wyobraźnią jest to, kiedy ludzki mózg uwielbia zaszczepić sobie małe zamieszanie.

Nazwijmy zamieszanie to improwizacją.

Skoncentruj się, a powoli czytając w marzeniu swym stwórz i zacznij widzieć sytuację, w której lustrzane odbicie twojego ciała będzie podświadomością twoją.

Wyciągasz do podświadomości prawą rękę, ona ci lewą wyciągnie.

Czyli podświadomość zawsze jest uzupełnieniem twoim, poprzez tę jej z tobą sprzeczność.

Skoncentruj się i marz, że świat w lustrze toczy się i cokolwiek byś nie robił, on równolegle w swej odwrotności trwa, a wymysłem twej podświadomości będąc, jest uzupełnieniem całego twojego świadomego świata.

Skoncentruj się!

Twoje myśli w lustrze też równolegle w odwrotności bieżą.

Twoje myśli używając oczu widzą lustro.

Powiesz, że znasz siebie?!

Zatem popatrz w lustro i w oczach twoich spróbuj rozczytać poprzez ich wyraz myśli twoje.

Nie dasz rady.

Skoncentruj się!

Zamknij oczy, a myśli w lustrze uczyn swoimi myślami!

Trudno tego dokonać, dlatego wprowadzimy element trzeci.

Jest to względny, dowolny punkt odniesienia do dwóch sprzecznych, które są zarazem jednym, czyli tutaj odbiciem w lustrze.

Element trzeci jest nieparzystością.

Nieparzystość (w Kartezjusza geometrii) jest nieskończonością.

Dodawanie trzeciego elementu do naszego dualistycznego świata myśli i tych myśli wymysłów, abstrakcją nazwiemy.

Abstrakcja do dwóch światów należy.

Świata podświadomości i świata świadomości.

Sprzężenie tych dwóch światów, i wzajemne się ich uzupełnianie i stawaniem się jednym plus trzeci element, jest światem nieskończonych możliwości.

Zamknij oczy, a myśli w lustrze uczyni swoimi myślami!

Wszystko jest możliwe.

Twój świat, jaki widzisz i jak go rozumiesz, to tylko twej świadomości interpretacja. Interpretacja uboga, gdyż oparta o to, do czego się rodzisz.

Element trzeci to wyobraźnia.

I m a g i n a c j a.

Ogień

Interpretacja na osądzie płynącym z doświadczenia i akumulacji wiedzy spoczywa. Ale żeby interpretować, nie wystarczy doświadczyć czy wiedzieć. Potrzeba jeszcze wszystko przemyśleć i wtedy rozważyć. A żeby przemyśleć i rozważyć, wyraźnie oświetlone wszystko być musi.

Zatem o ogniu teraz myśli rozprawiać będą.

Zamknij oczy, a myśli w lustrze uczyni swoimi myślami!

Myśli - o ogniu myśląc czy też bezpośrednio w jego obecności istniejąc - zawsze najbardziej sprzeczne emocje konkluzje są w stanie wytworzyć.

Obawa przed nim, jak i hołd dla jego zalet poprzez miliony lat obcowania z nim, wytwarzały jeszcze do niedawna spontaniczne czci mu oddawanie.

Przypatruję się tym wszystkim jeszcze istniejącym na ziemi plemionom ludzkim, przez świat zachodni nazywanym prymitywnymi, i zauważam w ich umysłach wręcz bezbłędną ocenę tego, czego my nie-prymitywni poniechaliśmy.

Dla prymitywnych Bogiem wciąż jest ogień.

Dominacja i podbój naturalnego świata przez ludzkość trwa już kilkadziesiąt tysięcy lat. Ludzki mózg, nowy organ udoskonalany (nie mam pojęcia, po co?) przez naturę (oj, natura lubi eksperymentować!) - tworzyć zaczynając - to co jest wyobraźnią stara się uczynić rzeczywistością!

Ale że są to jeszcze bardzo wczesne stadia ewolucji tego organu, rzeczywistość jest śmiesznie kruchą utopią.

Zamknij oczy, a myśli w lustrze uczyn swoimi myślami!

Wymyślana przez siebie samą, wciąż jeszcze głupia wyobraźnia traktuje pojęcia dla niej niepojęte, metafizyczne jako swoje, i to co jest Bogiem zaczyna przedstawiać na podobieństwo swoje, na podobieństwo człowieka.

Wyobraźnia, która ma siłę być i stawać się rzeczywistością, jest wszystkim.

Jest tym, czym i jacy jesteśmy.

*Ogień płonie na Borneo wśród nagich łowców.
Rozkosznie tańczących w ekstazie uśmiechniętych w ciepłe jego.
Ogień płonie w setkach świec w Notre Dame, oświetlając w kolanach
złamane postacie, o odurzonych cierpieniem twarzach.*

Chłopczyk broniący się przed romantyzmem

Najwięcej czasu spędzam sam ze sobą.

Każdy spędza najwięcej czasu sam ze sobą.

Chłopczyk patrzy na tych, co tak bardzo lubią być w otoczeniu innych ludzi i zadaje sobie pytanie: Dlaczego oni siebie samych tak nienawidzą ? Czyż szukają towarzystwa, ponieważ sami ze sobą wytrzymać nie mogą?

A może zbyt siebie kochają najwyższą z miłości. I ta ich miłość własna w nienawiść się przerodziła?

Chłopczyk jeszcze nie wie, że miłość jest dla każdego czymś innym.

Zamknij oczy, a myśli w lustrze uczyn swoimi myślami!

Nienawiść jest jak miłość!

Ludzka wyobraźnia wymyśliła na użytek swój pośrednią miłości emocję i nazwała ją zazdrością, która jest lojalnością uwielbienia (**blagam, wierzcie mi!**) tylko samego siebie, potrzebną do traktowania miłości i nienawiści jako biegunowych sprzeczności.

Aby to zrozumieć, musimy miłości dodać skrzydeł, żeby wzniosła się ponad nasze ludzkie myślenie i żeby zdradziła nas ta nasza miłość. I abyśmy stali się zazdrośni o nasze cierpienie!

W każdym mieszka gorączka, która wyszaleć się musi, ta gorączka to tylko branie i oddawanie energii. I nieważne, czy nazwiemy to miłością czy nienawiścią.

Trzeba tylko, żeby energia przepływając ciągle się wymieniała.

Zamknij oczy, a myśli w lustrze uczyń swoimi myślami!

Krzyk zdradzonej kobiety jest dla niej tym samym, co jej lojalne skamlanie o miłość!

I czy to tylko ja wiem? Co wiąże ją bardziej z jej bóstwem?

Czy zdrada jego? Czy lojalność?

Chłopczyk odczuwa potrzebę zrozumienia tego.

Emocja, jakkolwiek nazwana i jaka by nie była, jest tylko falą energii.

Kto w wyobraźni swej to rozumie, wielbi świat takim, jaki on jest.

I nieważne, czy płakać czy śmiać się w życiu pragnie.

Chłopczyku! Kocham cię za twój wieczny uśmiech.

Sens jedyny

W lustrzanych myślach jest to piękno, akceptacją zwane!

To, czym świat jest, istnieje cały czas dookoła nas, ale oczy przed lustrem stojąc mocno zamykamy.

Dlaczego nie potrafimy sobie tego wyobrazić? Gdyż wyobraźnia dalej bidulką nie dokarmioną jest.

Zamknij oczy, a myśli w lustrze uczyń swoimi myślami!

Wejdz do lustra i spójrz z tamtej strony na świat, i niech twoje sąsiedztwo i akceptacja jednym się staną.

Zaakceptuj to, co ignorować powinieneś.

Akceptacja wszystkiego jest wyobraźnią najmniej omylną, jest jedynym bezspornym zrozumieniem. Akceptując istnienie swoje musisz wiedzieć, że to wszystko co widzisz i czego za chwileczkę doświadczysz, będzie tylko wymianą energii w tym

niewidocznym naszym świecie. Twój żal czy twoja rozkosz to tylko wymysły świata, w którym twe ciało wraz z mózgiem w sprzężeniu ze zmysłami, interpretując widzi ciebie samego jako coś niezmiennego.

Jeżeli tak jak chłopczyk jesteś, to wiedz, że chociaż życie po łapach ciągle bić cię będzie, największą twą siłą jest niezrozumienie przez innych słodkości tego jedyne, tylko twojego, dziwnego uśmiechu.

Ta słodkość to życia inne pojmowanie.

Chłopczyk zawsze pomylić się może, czym akceptacja będzie dla innych. Dlatego on będąc sobą, wcale nie rozumiejąc czuje, czym akceptacja jest.

Inni w akceptacji swej zawsze zechcą od chłopczyka czegoś, czyli powiedzą: Tego przyglądania nie możemy ci zabrać.

Ale po cóż masz się nam tu przypatrywać?

Czego ty od nas chcesz?

Nie widzą biedni, że chłopczyka przyglądanie się to dla nich dar.

Chłopczyku! Świat ludzkich ceregieli nie jest światem twoim!

Patrz na nich i z uśmiechem daruj im służebność.

Przyglądając się światu zrozumiesz, że tylko sługa najdoskonalszym mistrzem jest. A akceptacja niech obejmie cię i niech będzie jak miłość niezdradzona twoja własna.

I akceptuję, gdyż darów mych przyjąć nie chcę.

Ego

Akceptowanie chłopczyka, jak i istnienie jego, to głos wśród tysiąca innych głosów.

Wszystkie głosy wołane są przez mistyczną nieomylną uniwersum równowagę.

Matka martwi się o chłopczyka, jednocześnie nie rozumiejąc czuje w swej głębi siłę tego dziwnego uśmiechu.

Uśmiechu, który z nim przez życie biegnąc i psocąc przynależy najbogatszym
z najmędrzych mistrzów.

Matki umartwienie to tajemnica uniwersum zawsze dochowana.